1052/2/HM/II
~~1052/3 HM/II~~

S O L I D A R N O Ś Ć

Pismo MKZ NSZZ "Solidarność" w Koszalinie
Nr 10 9.01.1981 r.

Temat dnia : "Robotnicy 80"

Komunikat MKZ NSZZ "Solidarność" w Koszalinie

Jak poinformował nas Dyrektor OPRF w Koszalinie, wróciła do Koszalina kopia filmu "Robotnicy 80". Z uzyskanych informacji wynika, że film będzie grany tylko w Koszalinie, i tylko dla zakładów pracy.

Decyzja ta dyskryminuje wielu mieszkańców województwa koszalińskiego, a szczególnie młodzież.

Apelujemy do zakładów pracy, by kupując bilety pamiętały o rodzinach pracowniczych i ich znajomych, którym decyzja władz uniemożliwia obejrzenie filmu.

Od władz żądamy zmiany decyzji i wprowadzenia filmu do wszystkich kin województwa koszalińskiego.

Żądamy też, by lokalne środki masowego przekazu zajęły się wyjaśnieniem przyczyn i tła tej decyzji, oraz, by prowadziły reklamę filmu "Robotnicy 80" w taki sam sposób jak reklamuje się filmy premierowe lub zachodnie dreszczowce.

/-/ Grzegorz Stachowiak

Tyle komunikat. Nie został on opublikowany przez "Głos Pomorza" nie trafił też na antenę Polskiego Radia. Jak wyjaśniła nam sekretarz d.s. propagandy KW PZPR Barbara Polak jest to zgodne z zaleceniami KC PZPR. BPolak stwierdziła też, że jeśli MKZ lub zakłady pracy zgłoszą potrzeby obejrzenia filmu to wyda ona odpowiednie decyzje i film będzie dostępny nawet dla załóg pracowniczych w innych miastach woj. koszalińskiego. Pod dwoma jednak warunkami : informacje o tym będą kolportowane poza lokalnymi środkami masowego przekazu oraz nasz protest nie wyjdzie poza teren województwa - w przeciwnym wypadku władze centralne mogą bowiem cofnąć zgodę na aktualne, ograniczone, rozpowszechnianie filmu. Nie może też być mowy o wyświetlaniu "Robotników 80" dla młodzieży.

Pisanie o tym, że twierdzenia te sprzeczne są z duchem odnowy i zdrowym rozsądkiem nie ma sensu. Lepiej ironicznie się uśmiechać.

filmu. Nie może też być mowy o wyświetlaniu "Robotników 80" dla młodzieży.

Pisanie o tym, że twierdzenia te sprzeczne są z duchem odnowy i zdrowym rozsądkiem nie ma sensu. Lepiej ironicznie się uśmiechać.

filmu. Nie może też być mowy o wyświetlaniu "Robotników 80" dla młodzieży.

Pisanie o tym, że twierdzenia te sprzeczne są z duchem odnowy i zdrowym rozsądkiem nie ma sensu. Lepiej ironicznie się uśmiechać.

ren [illegible] wypadku władze centralne [illegible] rozpowszechnianie filmu. Nie może też być mowy o wyświetlaniu "Robotników 80" dla młodzieży.

Pisanie o tym, że twierdzenia te sprzeczne są z duchem odnowy i zdrowym rozsądkiem nie ma sensu. Lepiej ironicznie się uśmiechać.

ren [illegible] wypadku władze centralne [illegible] rozpowszechnianie filmu. Nie może też być mowy o wyświetlaniu "Robotników 80" dla młodzieży.

Pisanie o tym, że twierdzenia te sprzeczne są z duchem odnowy i zdrowym rozsądkiem nie ma sensu. Lepiej ironicznie się uśmiechać.

Przyczyny wstrzymania wyświetlania filmu "Robotnicy 80"

Jak wiadomo w grudniu ubiegłego roku obowiązywał zakaz wyświetlania filmu "Robotnicy 80". Wszyscy zadawaliśmy sobie pytanie, dlaczego ?? Na to pytanie odpowiedział podczas spotkania z pracownikami "UNITY" sekretarz KW Stanisław Mazur /fragment wypowiedzi spisany z magnetofonu/ :

" - /.../ Dlaczego film został, a ja go nie oglądałem żeby nie było wątpliwości, i znam tylko z relacji, jakie są zarzuty do filmu : po pierwsze jest pokazana warstwa socjalna nie robotnicy, ale po prostu tylko dyskusja a nie robotnicy, taki jest zarzut, że warstwa socjalna jest nieprawdziwowo pokazana. Są po prostu pokazani ludzie z zewnątrz a nie ze stoczni.
Drugi zarzut, który tam jest. Jest tam wypowiedź, nazwiska sobie w tej chwili nie przypominam, jednej pani, która mówi, że była bita... przez milicję. W kontekście tego co powiedział między innymi Wałęsa w wypowiedzi /.../ w "Czasie" i jeszcze gdzieś, nie prawda, to jednoznaczne stwierdzenie, że nikt nie był bity. Już to by się nie zgadzało. Byłoby to niczym innym jak podjudzanie ludzi, wtedy gdy chcemy żeby była zgoda.
Jest tam dalej stwierdzenie, które jednoznacznie trzeba by było widzieć w kontekście podpisania porozumienia, że nie ma zwyciężonych i zwyciężców. Film tego nie pokazuje a pokazuje co innego... i w okresie przed grudniem, bo tym grudniem i rocznicą, wtedy gdybyśmy chcieli podsycać to by było może na rękę dla niektórych.
I sprawa czwarta. Są tam również stwierdzenia /.../ ludzi, którzy krzyczeli, są tam powiedzmy antyradzieckie czy powiedzmy przeciwko występujące, przeciwko naszym sojuszom...
Takie są zarejestrowane na taśmie filmowej. Żeby była jasność. Jeżeli chcecie odpowiedzieć co rozumiem przez antysocjalizm i co rozumiem przez zboczenia to między innymi te rzeczy. Żeby była jasność. I nie widzę powodu, by był zdrowego nurtu, co mówiłem o dyscyplinie /.../ która tam jest co wcale nie znaczy, że są ludzie, którzy chcą na tej sprawie wygrać tak jak i dzisiaj jest wielu takich którzy by chcieli wichrzyć. Są tacy. I nie ważne gdzie oni są i jaką mają legitymację i czy w ogóle mają legitymację. Bo można być członkiem Solidarności i być uczciwym i porządnym i patrzeć trzeźwo i można być członkiem partii i wtedy gdy się prowadzi do konfrontacji wtedy gdy się robi wszystko żeby skłócić nasze społeczeństwo /.../"

Dziwna to logika. Wywrócona na lewą stronę jak rękawiczka. Okazuje się, że społeczeństwo straciło zaufanie władz. Może je odzyskać tylko zdwojoną pracą. A więc do roboty.

/gs/

Jeszcze raz o mięsie.

Rozmowy z Wojewodą Koszalińskim na temat świątecznego przydziału białka rozpoczęły się na początku grudnia ubiegłego roku. Wojewoda przedstawił ów projekt podziału wg następujących zasad : każdy pracownik w województwie otrzyma po 1 kg mięsa i 1 kg wędlin w wyższej jakości, rodzina z więcej niż 3-giem dzieci przydział dodatkowy /1 kg mięsa i 1 kg wędlin/, zaś rolnicy indywidualni po 1 kg mięsa i wędlin na rodzinę. Projekt ten poparł Wojewoda dorzucił, z których wynika, że więcej zrobić w aktualnej sytuacji nie można. Informacja o zasadach podziału była opublikowana w "Głosie Pomorza". 18-ty grudzień był pierwszym dniem weryfikacji tego projektu. W sklepach ścisk - na kartki można było dostać najwyżej 0,5 kg schabu, żeberek, boczku i zwyczajnej lub litewskiej. Większość telefonów i wizyt w MKZ-cie dotyczyła tej sprawy - co robi w tej sprawie MKZ, dlaczego zgodziliście się na takie warunki podziału ? Pytania te przeniesiono na zebranie delegatów "Solidarności" z koszalińskich zakładów pracy. Przewodniczący MKZ zaprosił na nie Dyrektora Wydziału Handlu i Usług UW p. Sobańskiego Aleksandra. Po blisko dwugodzinnej dyskusji delegaci zgłosili wotum nieufności co do kompetencji dyrektora Sobańskiego i w trybie nagłym wezwali na zebranie Wojewodę Koszalińskiego Jana Urbanowicza. Wojewoda miał podjąć decyzję lub złożyć oświadczenia w następujących kwestiach : 1/ Dlaczego nie jest realizowana koncepcja podziału mięsa i wędlin, którą Wojewoda przedstawił MKZ-towi, i która została ogłoszona w prasie ?

2/ Zebrani zażądali dotrzymania wcześniej określonych warunków podziału mięsa i wędlin.

3/ Zebrani zażądali też, by opublikowano w prasie dokładne zasady podziału, z podaniem asortymentów i ilości, która przypada na jedną kartkę.

W sprawie pierwszej Wojewoda oświadczył, że nigdy nie składał deklaracji o przydziale, takiej jaką zamieścił "Głos Pomorza". Stwierdził, że przemysł mięsny jest w stanie zapewnić jedynie po 0,5 kg dobrego mięsa i wędlin na osobę oraz, że taki sam pogląd reprezentował na początku grudnia. Tym samym dotrzymanie warunków podziału, które opublikowała prasa jest niemożliwe. Możliwe jest natomiast otrzymanie na jedną kartkę w ramach 1 kg mięsa 0,5 kg mięs szlachetnych jak : schab, karkówka, łopatka, wołowina bez kości oraz 0,5 kg boczku, żeberek, biodrówki lub wołowiny z kością.

Natomiast w ramach 1 kg wędlin 0,5 kg wędlin II grupy tj. kiełbasa starowiejska, kiełbasa opolska, kiełbasa oławska, kiełbasa knyszyńska, kabanosy wyborowe, boczek wędzony, baleron gotowany, szynka wieprzowa gotowana, polędwica sopocka oraz szynka konserwowa.

0,5 kg grupy I wędlin tj. pozostałe asortymenty.

Wojewoda przyrzekł, że spowoduje ogłoszenie w radiu komunikatu o sposobie podziału, by każdy mieszkaniec województwa wiedział co w sklepie powinien otrzymać. Komunikaty tej samej treści miały być też umieszczone we wszystkich sklepacz, które prowadziły sprzedaż na kartki.

Delegaci "Solidarności" przyjęli te zasady do "zatwierdzającej wiadomości" i powołali społeczną komisję d.s. kontroli sklepów, której zadaniem miało być sprawdzenie czy zobowiązania wojewody są realizowane.

Komisja działała od 19-go grudnia do 5-go stycznia 1981 r. Raport z jej działalności jeszcze nie został opracowany. Jednak już dziś wiadomo, że wiele sklepów dysponowało towarem, który nie odpowiadał przyjętej normie. W takich wypadkach, po interwencji komisji dowożono do sklepów właściwe asortymenty mięsa i wędlin.
Zarówno radio jak i sprzedawcy nie informowali o określonych przez Wojewodę zasadach podziału.

Po Świętach słyszałem wiele głosów o tym, że tak tragicznie to z tym mięsem na święta w tym roku nie było. Wiele dobrego mówi się też o działalności Komisji, która kontrolowała sklepy. Mimo jej sukcesów w udaremnianiu "lewej" dystrybucji mięsa i społecznego poparcia dla tego typu działań jestem zdania, że "Solidarność" nie powinna wyręczać administracji. Stoją przed nami ważniejsze sprawy. Tak jak przed Wojewodą i "Głosem Pomorza" stoi problem odpowiedzialności za słowo.

/wr/

Jedziemy do [illegible]

Głos Pomorza Nr [illegible], podał wreszcie informację, na którą tak niecierpliwie czeka[illegible] !
Jaki będzie budżet [illegible]nu w 1981 roku ?
Wyniesie on co najmniej [illegible]1,3 mld dolarów, a może być zwiększony jeszcze o 10,20,[illegible] dolarów...
Możemy rozpocząć ogólnospołeczną dyskusję... czy nie mamy potrzeb pilniejszych...
Tak, ale na tę dyskusję trzeba by jechać do USA, a ja chciałbym dyskutować we własnym kraju !!!

"gs"

VADEMECUM DLA TYCH, KTÓRZY CHCĄ WIEDZIEĆ, CZY ODNOWA JESZCZE TRWA

Jeśli chcesz wiedzieć, czy odnowa jeszcze trwa to :

1. Czytaj prasę.
Kupuj kilka gazet np. "Żołnierz Wolności", "Głos Pomorza" i "Życie Warszawy". Jeśli odniesiesz wrażenie, że czytasz jedną gazetę, to znaczy, że już koniec.
Zapamiętuj autorów najciekawszych artykułów. Jeśli ich nazwiska znikną z prasy, to wniosek j.w.
Bacz, czy Stefan Bratkowski jest jeszcze szefem SDP.
Jeśli przestanie być, to j.w.

2. Słuchaj przemówień.
Dotychczasową praktykę można opisać trzema prawami :

   1. Prawo Stażu : Częstość posługiwania się eufemizmami jest wprost proporcjonalna do liczby wygłoszonych przemówień, czyli im dłuższy staż mówcy, tym więcej wodolejstwa.

   2. Prawo czasu : Ilość konkretów jest odwrotnie proporcjonalna do czasu trwania przemówienia, czyli im się ma mniej do powiedzenia, tym dłuższe przemówienie.

   3. Prawo oklasków : Długość trwania oklasków jest odwrotnie proporcjonalna do reakcji słuchaczy, czyli im słuchacze głębiej zasnęli, tym dłużej się budzą /ale uwaga : zupełny brak oklasków wynika albo z trafienia w próżnię, albo jest wynikiem dyrektywy/.

   Z powyższych praw wynikają wnioski praktyczne - zwracaj uwagę na eufemizmy oraz mierz czas przemówień i oklasków.

3. Czytaj kroniki zmian personalnych.
Wiele obecnych zmian nastąpiło spontanicznie. Jeśli zacznie się zwalniać nowomianowanych i nowowybranych to znaczy, że są uważani za zbyt radykalnych.
Wyciągnij stare kalendarze. Porównaj nazwiska ze składu różnych Wysokich Organów i Wysokich Komisji.
Wszelkie prawdopodobieństwa nie są przypadkowe.
Zwracaj uwagę na choroby epidemiczne. Jeśli zwolnienia z zajmowanych funkcji będą masowo motywowane złym stanem zdrowia, to znaczy, że nie przyjęła się szczepionka prawdy.

4. Bądź czuły na prawo czkawki.

Czkawką lubią wracać :

1. Opinie, że niska efektywność gospodarowania jest wynikiem

niskiej indywidualnej wydajności pracy /różne głosy o bumelowaniu, słabej dyscyplinie pracy itp./ .

2. Nawoływania do konstruktywnej krytyki. Ten z pozoru rozsądny postulat oznacza, że ktoś chce uzurpować sobie prawo do decydowania a priori, czy coś jest słuszne, czy nie.

3. Apele : "My kobiety polskie, matki..." lub podobne. Oznacza to, że rozpoczyna się kampania propagandowa. Szczególnie niebezpiecznym tematem jest antysemityzm /taki temat to wręcz brnięcie w moczary/. Podobnych tematów można niestety wyliczyć więcej. /Zainteresowanym podaję, iż nie mam przyjemności być ze starozakonnych/.

I jeszcze jedna rada praktyczna :

5. Zaprzyjaźnij się z jakimś cenzorem. Jeśli cały drży, to znaczy, że w wyniku zmniejszenia ilości tematów tabu grozi mu redukcja etatów.

Aby zakończyć optymistycznie życzę Panu Cenzorowi wiele Satysfakcji w nowej pracy, a wszystkim pozostałym czytelnikom rzeczywistej odnowy.

/-/ Leszek Rusłecki

I N F O R M A C J E

Informujemy, że do czasu rozstrzygnięcia problemów wczasów, sanatoriów dla członków związków zawodowych /NSZZ "Solidarność" i Związków Branżowych/ obowiązują następujące zasady korzystania z nich :

Wczasy prowadzone przez ZEP - uczestnictwo w nich organizują służby pracownicze zakładów pracy. Kandydaci na wczasy typowani są, zgodnie z ustawą o funduszu socjalnym a 1973 r. przez Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność" lub Rady Zakładowe Związków Branżowych.
Służby pracownicze zakładów pracy zawierają stosowne umowy z Okręgowym Biurem Skierowań FWP /Koszalin, ul. Zwycięstwa 137/139, tel. 243-93/.

Wczasy prowadzone w Domach Wczasowych Branżowych Związków Zawodowych kierowani na nie są członkowie danego Związku Branżowego oraz członkowie NSZZ "Solidarność". Rekrutację na ten typ wczasów prowadzą Związki Branżowe.

Dofinansowanie lub całkowite pokrycie kosztów pobytu zapewniają w NSZZ "Solidarność" Komisje Zakładowe.

Wczasy profilaktyczne 21-dniowe.

Skierowania wydają Związki Branżowe lub w wypadku Związków Zawodowych Pracowników Komunalnych, Państwowych i Społecznych, Handlu i Usług oraz Poli[illegible] - Biuro Skierowań FWP. Wczasy te są bezpłatne lub za dopłatą około 500 zł.

Sanatoria

Wnioski o wyjazd do sanatoriów kierować należy do Okręgowego Biura Skierowań FWP lub Związku Branżowego /stare rady sązorientowane w trybie załatwiania/. Pobyt w sanatorium jest bezpłatny. Wyjątek stanowią tu ZZ Metalowców, który za pobyt we własnych sanatoriach pobiera opłatę w wysokości 1.500 zł.
Wniosek o sanatorium winien mieć akceptację Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" /względnie Komitetu Założycielskiego/.

Zespół Analiz d.s. Płac przy MKZ Koszalin informuje, że ostateczny termin składania /do MKZ/ wypełnionej Ankiety Nr 1 upływa w dniu 12.01.1981 r. Po tym terminie zespół przystąpi do opracowania wyników.

Z korespondencji MKZ

Wystąpiliśmy do Prezydenta m. Koszalina z prośbą o wyjaśnienie przyczyn opóźnień w uruchomieniu przedszkoli nr 24 i 25 w Koszalinie przy ul. Janka Krasickiego. Ciągłe przesuwanie terminu oddania przedszkoli zakrawa w obecnej sytuacji na skandal.

Do Wojewody Koszalińskiego i Prezydenta miasta Koszalina wystąpiliśmy o przekazanie nam w trybie pilnym programów rozwoju ważnych społecznie dziedzin wraz z podaniem co one przyniosą "przeciętnemu" obywatelowi. Idzie tu o następujące programy : rozwoju ciepłownictwa, zaopatrzenia w wodę, gaz, gospodarki ściekowej, rozwoju opieki zdrowotnej, poprawy sytuacji mieszkaniowej. rozbudowy sieci żłobków i przedszkoli, rozwoju handlu usług i komunikacji.
W pismach tych zawarty jest też wniosek o podanie istoty tych programów do publicznej wiadomości oraz poddanie ich społecznej ocenie.

Programy rozbudowy miast i osiedli wiejskich z lat 1971-76, ze wskazaniem co zostało, a co nie zostało zrealizowane.

U C H W A Ł A

Krajowa Komisja Porozumiewawcza powołuje Komitet Obrony Więzionych za przekonania. W jego skład wejdą działacze NSZZ "Solidarność" oraz zaproszeni przez NSZZ "Solidarność" wybitni przedstawiciele polskiej kultury, nauki i sztuki. Decyzja o powołaniu Komitetu Obrony Więzionych za przekonania jest następstwem nie respektowania przez władze 4 pkt Porozumienia Gdańskiego, który mówi m.in. o zaniechaniu represji za wyznawane i głoszone publicznie poglądy polityczne.

Szczególnie jaskrawym przejawem łamania Porozumienia Gdańskiego jest przetrzymywanie w więzieniu 4 niezależnych działaczy : Leszka Moczulskiego - od 23.IX.1980 r., Wojciecha Ziembińskiego - od 11.XI.1980 r., oraz Zygmunta Goławskiego i Tadeusza Stańskiego od 12.XI.1980 r.

Nie jest naszym zamiarem dokonywanie oceny politycznych poglądów wymienionych osób. Nie chcemy również ingerować w uprawnienia Prokuratury.

Jesteśmy jednak przekonani, że jest rzeczą niedopuszczalną więzienie ludzi za wyznawane przez nich poglądy. Nie można zaakceptować więzienia jako metody prowadzenia z nimi walki politycznej.

Uważamy, że uwolnienie więźniów politycznych i zaniechanie represji za przekonania jest niezbędnym warunkiem przywrócenia klimatu zaufania pomiędzy władzą a społeczeństwem, będzie służyć pogłębieniu procesu odnowy i demokratyzacji.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza delegowała do Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania następujących członków :

Stanisław Wądołowski	- Szczecin	Andrzej Rozpłochowski	- Katowice
Bogusław Śliwa	- Kalisz	Longin Osiński	- Siemianowice
Bogusław Bardon	- Opole	Adam Niezgoda	- Zielona Góra
Lech Wałęsa	- Gdańsk	Kazimierz Świtoń	- Katowice
Ryszard Kalinowski	- Elbląg		

Krajowa Komisja Porozumiewawcza zaprosi do Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania wybitne osobistości reprezentujące polską kulturę, naukę i sztukę.

KRAJOWA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA

GDAŃSK, 10.XII.1980 r.

Warszawa, dnia 20 grudnia 1980 r.

Obywatel
Przewodniczący Rady Państwa

W a r s z a w a

W trosce o pełne i konsekwentne przestrzeganie praw obywatelskich w Polsce przystąpiliśmy do Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania powołanego uchwałą Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność" z dnia 10 grudnia 1980 r.

Zasadniczym naszym celem jest doprowadzenie do zaniechania przez władze represji karnych za głoszenie przez obywateli poglądów społeczno-politycznych.

Bolesne doświadczenie historyczne lat 1945-1956 poucza nas bowiem, że represjonowanie ludzi za odmienne przekonania pod pretekstem popełnienia różnego rodzaju czynów przestępczych prowadzić musi nie tylko do nieodwracalnych często krzywd jednostek lecz także do zasadniczych wypaczeń w życiu społecznym, a nawet do kompromitacji władzy państwowej i upadku powagi wymiaru sprawiedliwości. Dobitnym tego dowodem była w roku 1956 jednoznaczna potępiająca ocena tzw. okresu błędów i wypaczeń. W odniesieniu zaś do ostatniego dziesięciolecia uznano powszechnie, że stosowanie w walce o racje polityczne metod przymusu i przemocy było zasadniczym błędem władzy państwowej. Stanowisko władz natomiast wyrażone w punkcie 4 Porozumienia Gdańskiego spotkało się z aprobatą wszystkich zdrowych sił społecznych i przyczyniło się do podniesienia autorytetu władz w oczach ogółu.

U progu naszej działalności zwracamy się przeto o zwolnienie z więzień i przerwanie postępowań karnych prowadzonych wobec Laszka Moczulskiego, Wojciecha Ziembińskiego, Tadeusza Stańskiego, Zygmunta Goławskiego, Jerzego Sychuta, Krzysztofa Bzdyla i Tadeusza Jandziszaka. Jesteśmy w posiadaniu wiarygodnej informacji o trwającej już od kilkunastu dni głodówce co najmniej dwóch spośród wymienionych.

Komitet Obrony Więzionych za Przekonania ani poszczególni jego uczestnicy nie identyfikują się z poglądami politycznymi osób represjonowanych. Uważamy jednak za sprawę wielkiej wagi uwolnienie osób uwięzionych już po podpisaniu Porozumienia Gdańskiego z dnia 31 sierpnia 1980 r. za jawne głoszenie swoich przekonań politycznych.

Alarmujące jest posługiwanie się prawem Karnym jako instrumentem walki politycznej, przy czym przepisy tego prawa bywają interpretowane w sposób niedopuszczalny. I tak na przykład krytykę sprawujących władzę organy ścigania nazywają znieważeniem narodu, PRL i jej ustroju, albo rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości niosących szkodę Państwu. Wypowiadanie poglądów politycznych nazywane jest agitowaniem do czynów skierowanych przeciwko jedności sojuszniczej itp.
Uważamy za niezbędne natychmiastowe zaniechanie tej polityki. Społeczeństwo żąda gwarancji, że w przyszłości nie będzie ona podjęta.

Porozumienie Gdańskie z dnia 31 sierpnia 1980 r. zapewnia przestrzeganie swobody wyrażania przekonań w życiu publicznym i zawodowym. Podobne gwarancje znajdujemy w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych, który od czasu ratyfikacji obowiązuje w PRL.

Czujemy się w obowiązku przypomnieć, że Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Gdańsku trzecie miejsce na liście dwudziestu jeden żądań poświęcił sprawie przestrzegania wolności słowa, druku i publikacji., a czwarte zniesieniu represji za przekonania.

Uważamy, że gdyby w okresie budzących wielkie nadzieje przemian zachodzących w kraju miały się odbyć w Polsce tego rodzaju procesy polityczne, spowodowało by to wzrost napięcia społecznego, zagroziło procesowi odnowy i demokratyzacji, którego wspólnie życzą sobie sygnatariusze Porozumienia Gdańskiego.

Wyrażamy nadzieję, że niniejszy apel płynący z głębokiej troski o pokój wewnętrzny w naszym kraju spotka się z należytym zrozumieniem ze strony tych, do których go kierujemy. Jesteśmy przekonani, że ogół społeczeństwa udzieli w razie potrzeby poparcia naszemu stanowisku gdyby zaszła konieczność odwoływania się do opinii publicznej.

Władysław Bartoszewski	- Warszawa, ul. Karolinki 12
Bogusław [illegible]	- NSZZ "Solidarność" Opole
Marian B[illegible]	- Warszawa, ul. Marszałkowska 10/16
Zbigniew [illegible]	- NSZZ "Solidarność" Mazowsze
Kazimierz Dejmek	- Łódź, Teatr Nowy
Kazimierz Dziewanowski	- Warszawa, ul. Sady Żoliborskie 13
Aleksander Hall	- Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 94
Zbigniew Janas	- NSZZ "Solidarność" Ursus
Ryszard Kalinowski	- NSZZ "Solidarność" Elbląg
Tadeusz Konwicki	- Warszawa, ul. Górskiego 1
Edward Lipiński	- Warszawa, ul. Rakowiecka 22

Halina Mikołajska	- Warszawa, ul. Marszałkowska 10/16
Adam Niezgoda	- NSZZ "Solidarność" Zielona Góra
Longin Osiński	- NSZZ "Solidarność" Siemianowice Śląskie
Andrzej Rozpłochowski	- NSZZ "Solidarność" Katowice
Zofia Romaszewska	- Warszawa, ul. Kopińska 36
Władysław Siła-Nowicki	- Warszawa, ul. Krucza 51/55
Aniela Steinsbergowa	- Warszawa, ul. Boya 4a
Bogusław Śliwa	- NSZZ "Solidarność" Kalisz
Kazimierz Świton	- NSZZ "Solidarność" Katowice
Klemens Szaniawski	- Warszawa, ul. Gojawiczyńskiej 3/4
Jacek Taylor	- Sopot, ul. Sobieskiego 57
Andrzej Wajda	- Warszawa, ul. Puławska 61 /Zespół Filmowy X/
Lech Wałęsa	- NSZZ "Solidarność" Gdańsk
Wanda Wiłkomirska	- Warszawa, ul. Inflancka 19 m. 384
Halina Winiarska	- Gdańsk - Teatr "Wybrzeże"

F O R U M "Solidarności"

"Doświadczenie i Przyszłość"
Zespół Usługowy

O C E N A S Y T U A C J I

I. Polska stoi przed historyczną szansą dokonania zmian społecznych, politycznych i gospodarczych, które mogą przynieść znaczne polepszenie bytu narodowego. Nikt z nas nie ma prawa tej szansy zaprzepaścić. Prawidłowy w zasadzie proces zmian został ostatnio zagrożony przez pewne niepokojące zjawiska. Obserwujemy zaostrzenie się sytuacji. W ośrodkach władzy zdaje się w tej chwili przeważać pogląd, że "Solidarność" zmierza nieustannie do zwiększenia napięcia i destrukcji ładu politycznego. Sądzimy, że przekonanie to wynika z licznych konfliktów, często lokalnych, które gromadziły się latami i nie mogą rozładować się z dnia na dzień, a które normalnie towarzyszą procesom przemian. Przekonanie to wynika chyba także z lektury oderwanych wypowiedzi niektórych przywódców "Solidarności" nie będących przecież politykami.
Konflikty te zresztą często wyolbrzymiane przez środki masowego przekazu, gdy na przykład mianem strajku lub napięcia określa się negocjacje grupy delegatów z przedstawicielami resortu podczas gdy załogi pracują. Warto też podkreślić z całą mocą, że przebieg dotychczasowych wydarzeń w Polsce roku 1980-

zwłaszcza na tle wydarzeń w wielu innych krajach - był niezwykle spokojny. Obraz ich jednak jest wypaczony w oczach tych przedstawicieli władzy, którzy dotychczas nie przywykli do dyskutowania i negocjowania istotnych spraw z obywatelami.

II. Wielu działaczy "Solidarności" z kolei widzi czesami władzę jako monolit nie rozróżniając w niej ludzi o różnych intencjach i stosunku do przemian.
Uważają oni, że cała władza nie pogodziła się z porozumieniami gdańskimi, usiłuje oszukać nowe związki i wycofać się z zobowiązań. Działania władz terenowych, a czasem i centralnych umacniają to przekonanie.

III. Obu więc widzenia rzeczywistości oddalają się od siebie coraz bardziej. Kierownictwo partii uważa, że "Solidarność" przechodzi do drugiego etapu eskalując żądania i świadomie wzmagając naprężenie. "Solidarność" natomiast uważa, że poprzez prowokacje typu policyjnego, przez wygrywanie atutu branżowych związków zawodowych, wreszcie przez rząd nieudanych projektów /np. ustawy o cenzurze, o wolnych sobotach, rolnictwa, niektórych rozwiązań płacowych/ - rząd usiłuje podważyć porozumienie gdańskie i wycofać się z niego.

IV. Takie wydarzenia jak niepotrzebny konflikt wokół rejestracji "Solidarności" /który ogromnie wzmógł napięcie społeczne/, jak wypadki częstochowskie, a ostatnio także olsztyńskie, utrzymują załogi fabryczne w przekonaniu, że władze nie są szczere i czekają tylko momentu, aby obrócić koło wstecz. Upewnia je w takim myśleniu to, że nie wyciągnięto dotychczas żadnych konsekwencji wobec winnych katastrofy gospodarczej, korupcji, łamania prawa itp.
Proces Tyrańskiego budzi jedynie złośliwe komentarze.
Rząd nie ogłosił do tej pory wiarygodnego programu naprawy. Mamy tu na myśli nie program reformy ekonomicznej, bo na to potrzeba czasu, lecz program posunięć politycznych i prawnych który zagwarantowałby, że minione błędy nie zostaną powtórzone. Chodzi tu także o poczucie bezpieczeństwa obywatelskiego podważanego przez nowe aresztowania, rewizje, nowe represje.

V. "Solidarność" nie jest organizacją scentralizowaną, sterowaną odgórnie. Różnią się często między sobą poglądami przywódcy, komitety, a tym bardziej członkowie. Podejrzewanie tego spontanicznego ruchu o działalność spiskową mija się z prawdą, ale prowadzi do histerycznych odruchów części aparatu rządzącego i oficjalnego propagandy, gdy 17 ludzi okopuje przez krótki czas Urząd Wojewódzki w Bielsku Białej,

1052/2/HM/II